

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przejmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 16 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca” Sp. z o. o. p. w. Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 13 września 1927.

Nr. 108

Polski projekt powszechnego paktu o nieagresji ma na celu utrwalenie pokoju między państwami.

Niemcy się wściekają.

Ogromną i ogólną sensację wywołał w całym świecie politycznym polski projekt o nieagresji t. j. o niezaczepianiu wojennym jednego państwa przez drugie, wysunięty na obecnej sesji genewskiej Ligi Narodów. Projekt ten opracowany i trzymany w tajemnicy wyszedł przed czasem — t. j. przed postawieniem go na forum Ligi Narodów — na jaw, a to dzięki niedyskrecji pewnych kół francuskich i stąd przed czasem już narobił w świecie tyle wrzawy i wywiązał tak ożywioną publiczną dyskusję i powódź całą komentarzy. Pierwsze o tym projekcie wieści podawały jego brzmienie niedokładnie, a właściwie fałszywie. Mówiono, że oznaczał on mniej więcej rozciągnięcie paktu zawartego swego czasu w Lokarno i na granice polskie. W Locarno bowiem Niemcy zagwarantowały wobec Francji, Anglii i Włoch nienaruszalność granic zachodnich — to znaczy, iż zobowiązały się nie atakować ani Francji ani Belgii. Wprawdzie wówczas Polska i Francja domagały się takiej samej od Niemców gwarancji co do granic polskich — ale nie znalazły poparcia ze strony Anglii, nie mogły rzeczone państwa swego zamiaru wobec Niemców przeprowadzić. Niemcy co prawda zapewniły mocarstwa koalicyjne, że na drodze orężnej rewizji granic na wschodzie przeprowadzać nie będą, zaznaczając jednak że domagać się jej będą na drodze pokojowej. W tym atoli właśnie kryje się poważne nader niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Ponieważ bowiem Polska dobrowolnie na rewizję granic swych w stosunku do Niemców nigdy się zgodzić nie może — a Niemcy swych pretensyj do niej się nie zrzekają, więc pozostałoby jako ultima ratio jedynie wojenne rozliczenie. Pierwotnie więc głoszono, że projekt polski o nieagresji właśnie ma na celu wypełnienie owej luki w pakcie locarneńskim, domagając się jego rozciągnięcia i na granice wschodnie. Tymczasem jednak — jak się obecnie wykazuje, projekt ten daleko szerszego i ogólniejszego jest zakroju, a temsamem przyznać należy — bardziej zrzecznie ujęty, a mianowicie dąży on do skłonienia wszystkich państw do podtrzymania ze sobą przyjaznych stosunków oraz do uznania wojny za sprawę nielegalną. Zamiast orężnej rozprawy w razie sporów między poszczególnymi narodami ma nastąpić rozstrzygnięcie na drodze pokojowej przez międzynarodowe sądy polubowe. Gdyby ten projekt polski został przyjęty, to odrazu wyeliminowałby możliwość wojny. Zdawałoby się mogło, że po takich okropnych doświadczeniach, jakie świat poczynił we wojnie światowej, która sprowadziła wszystkim narodom i pokonanym i zwyciężącym i wojującym i zachowującym neutralność, nieobliczalne wprost straty i klęski, projektowi polskiemu przykłaśnie cały świat, dziwiąc się tylko, że już odrazu dawniej takiego paktu nie zawarto. Tymczasem nie u wszystkich państw znalazł on równie wzięte przyjęcie. Najbardziej pienia się i wściekają na ten projekt polski Niemcy. Sądzą oni, że projekt ten to nic innego, jak tylko zrzeczna pułapka zastawiona na nich. I rzeczywiście dla Niemców projekt ten musi być niewygodnym. Bo przecież im nic tak obcego, jak pokój. Oni właśnie chcą wojny i prą do niej, aby przez nią powetować sobie na wschodzie te straty, które we wojnie światowej ponieśli na zachodzie. A tu polski projekt domaga się wyrzucenia wojny po za nawias przy rozstrzygnięciu wszelkich sporów między państwami. Niestety i Anglia odnosi się nieprzychylnie do projektu polskiego. Czyni ona to ze samolubnych względów — mając tylko własne bezpieczeństwo na względzie, a nie dbając o bezpieczeństwo innych narodów. Za to Francji projekt ten bardzo jest na rękę. Obecnie bowiem rozchodzi się o zlikwidowanie w niedalekiej przyszłości okupacji Nadrenji. Jeżeli atoli owa okupacja zostanie zniesiona, a wojska koalicyjne z Nadrenji wycofane, to Francja nie będzie już miała dostatecznej gwarancji, czy Niemcy uzyskawszy wolne ręce

na zachodzie, nie spróbują znów orężem swego szczęścia na wschodzie — a ewentualne zwycięstwo Niemców nad Wisłą, byłoby równoznaczające z klęską dla Francji nad Renem. Niemieckie gazety co prawda głoszą, że projekt polski i Briandowi nie jest na rękę — ale to chyba jedynie należy sobie tłumaczyć tem, że nie myśl tego projektu jest mu nie na rękę — tylko jego ujęcie. I dlatego też te same gazety piszą, że Briand w tej materii z własnym wystąpi projektem. Poza tem jednak projekt polski w świecie politycznym wywarł wrażenie wielkie i głębokie i naogół dodatnie

i sprawił, że Polska weszła na tapet powszechnej dyskusji publicznej. Wobec wielkiej niechęci i odrazy wśród większej części państw do wojny może on liczyć u teje na życzliwe poparcie. Już z samej konsternacji i oburzenia, jakie on wywołał w Niemczech, można wywnioskować, jak doskonale on jest pociągnięciem ze strony Polski na arenie międzynarodowej. Choćby nawet nie został on przyjęty, to jednak zdola on ustalić i publicznie stwierdzić, które to państwo albo państwa są odpowiedzialne za obecny stan niepokoju w świecie.

Z projektu polskiego o nieagresji nie wiele pozostało.

Projekt rezolucji „uzgodniony” po myślach życzeń niemieckich.

Paryz, 8. 9. Polski projekt rezolucji przeciw wojnom uległ poważnym zmianom w toku rozmów, prowadzonych w Genewie. Według „Petit Parisien” projekt ma obecnie tekst następujący:

„Zgromadzenie Ligi Narodów uznaje solidarność, która łączy międzynarodową wspólnotę. Kierowane zdecydowaną wolą, by zapewnić utrzymanie ogólnego pokoju, w przekonaniu, że wojna nigdy nie może służyć jako środek do regulowania różnic między państwami, i że wobec tego wojna **napastnicza** oznacza przestępstwo międzynarodowe, wychodząc poza to założenie, że uroczyste zrzeczenie się jakiegokolwiek wojny napastniczej, jest odpowiednim dla wytworzenia atmosfery zaufania i koniecznym dla rozpoczętych prac nad rozbrojeniem, Zgromadzenie oświadcza:

1. każda próba wojny, pojętej jako środek dla regulowania różnic międzynarodowych, jest i pozostaje wzbroniona;

2. wszystkie różnice między państwami, bez względu na to, jakiego są rodzaju, mogą być regulowane tylko w drodze pokojowej.

Zgromadzenie wzywa członków Ligi Narodów, by przyjęli do wiadomości to oświadczenie i stosowali się do jego zasad w swych wzajemnych stosunkach”.

Sprzeciw delegacji polskiej.

Genewa, 8. 9. Godz. 13. Delegacja polska komunikuje w tej chwili, że jej rzeczoznawcy prawni uznali, iż opracowany wczoraj wieczorem przez komisję prawniczą projekt rezolucji przeciw wojnom, nie nadaje się

Nowy projekt polski ogólnego paktu o nieagresji.

Genewa, 8. 9. Dziś o godz. 5 po południu delegacja polska wręczyła delegacjom: angielskiej, francuskiej i niemieckiej nowy projekt rezolucji. Projekt ten brzmi:

„Zgromadzenie plenarne, opierając się na idei solidarności narodów i ożywione chęcią zabezpieczenia pokoju na przyszłość, jest przekonane, że wojny napastnicze nigdy nie mogą być środkiem do uregulowania sporów pomiędzy państwami.

Członkowie związku wypowiadają swe przekonanie, że wojna napastnicza stanowi zbrodnię międzynarodową.

Wyrażając taką swoją wolę, pragną wytworzyć atmosferę, która sprzyjałaby dalszej realizacji idei rozbrojenia.

W tej myśli Zgromadzenie plenarne Ligi Narodów oświadcza, co następuje:

1. Wszelka wojna napastnicza jest i będzie za-

I nowy tekst projektu polskiego ma ulec zmianie.

Anglia i Niemcy przeciw drugiej propozycji polskiej.

Paryz, 9. 9. Agencja Havasa donosi z Genewy, że wczoraj wieczorem rozeszła się wiadomość, iż drugi polski projekt rezolucji przeciw wojnom ma również ulec zmianom, gdyż Anglia i Niemcy uważają go w obecnej formie za nienadający się do przyjęcia.

Paryz, 9. 9. Prasa paryska z wielkim ożywieniem zajmuje się drugim polskim projektem rezolucji i rozmowami, toczącymi się w Genewie. Pisma wskazują na opór delegacji niemieckiej i brytyjskiej przeciwko przyjęciu drugiej propozycji polskiej.

Genewa, 9. 9. W związku z oporem, na jaki natrafił projekt polski wśród delegacji niemieckiej i angielskiej, rozpoczęły się wczoraj ożywione rozmowy

do przyjęcia. Delegacja polska czeka obecnie na nowe instrukcje od swego rządu, które nie są oczekiwaną przed piątkiem rano.

Zmiany, które komisja prawnicza wprowadziła wczoraj w projekcie rezolucji, oznaczają, zdaniem delegacji polskiej, zupełne przekształcenie pierwotnego projektu, tak, że delegacja polska nie może wyrazić swej zgody na projekt w obecnej formie.

Delegat polski Sokal, który znajduje się na liście mówców dzisiejszego posiedzenia, zażąda skreślenia go z tej listy.

Genewa, 8. 9. Z kół delegacji polskiej informują, że jej odmowne stanowisko wobec nowego projektu rezolucji wywołane jest tem, iż z projektu pierwotnego usunięto klauzulę, zabraniającą bezwzględnie wszelkich wojen, zmieniając ją w tym duchu, że zabroniona jest jedynie wojna zaczepna.

Dyskusja nad projektem rezolucji ma się podobno rozpocząć dopiero po nadejściu nowych instrukcyj rządu polskiego dla delegacji polskiej.

Holandja podtrzymuje swój projekt wskrzeszenia protokołu genewskiego.

Genewa, 8. 9. Holenderski minister spraw zagranicznych oświadczył, że Holandia podtrzymuje swój projekt podjęcia ponownej dyskusji nad zasadami protokołu genewskiego i dąży do tego, by doprowadzić do głosowania na posiedzeniu Zgromadzenia.

broniona.

2. W celu załatwiania sporów międzynarodowych dopuszczalne są jedynie środki pokojowe.

3. Państwa, będące członkami związku, przyjmują zobowiązanie wyznawania zasad powyższych i opierania swych wzajemnych zobowiązań umownych na zasadach niniejszej deklaracji”.

Delegacje przystąpiły natychmiast do badania powyższego projektu.

Wszystkie dotychczasowe projekty należy wobec tego uważać za nieaktualne.

Genewa, 8. 9. Przewidzianą na dziś po południu wielką debatę nad polskim projektem rezolucji odłożono.

Rząd włoski nie zajął w sprawie tej dotychczas stanowiska.

Deklaracje mocarstw, przewidziane na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym, odpadły.

między delegacjami, które toczą się w dalszym ciągu dzisiaj przed poł. Widziano najpierw rozmawiających wspólnie Chamberlaina, Brianda i Stresemanna, później nastąpiły rozmowy Chamberlaina z Briandem, Brianda ze Stresemannem, Brianda z Sokalem i Sokala z Chamberlainem. Rozmowy te mają na celu doprowadzenie do kompromisu. W szczególności ze strony angielskiej podejmowane są próby skłonienia Polski do ponownych zmian w projekcie rezolucji.

Ze strony polskiej oświadcza się jednak w formie ultimatywnej, że w razie rozbicia się rokowań o kompromis delegacji polscy przedłożą samodzielnie swój wniosek na plenarnej sesji zgromadzenia celem pod-

